

Bławatska o żydowskiej historii: żadnych śladów

22 maja 2019

Słynna Helena Bławatska, która objechała pół planety, całe życie utrzymywała stosunki z wieloma żydami, począwszy od żony rothschildowskiej marionetki S.J. Witte, który był jej kuzynem. Tym nie mniej, spojrzymy jak trzeźwo twórczyni Towarzystwa Teozoficznego, niestrudzona badaczka tajnych znaczeń i wiedzy, pisze w liście do ciotki o żydowskich bajkach.

„(...) Gdyby w Judei żyli ludzie, którzy byli rządzani przez Salomona, Dawida, Saula, to dlaczego jeszcze nie znaleziono żadnych starożytnych monet z inskrypcją w języku hebrajskim, to znaczy monetą judejską, chociaż odkryto już kilka monet samarytańskich? Jak żydzi, którzy nienawidzili Samarytan, mogli zgodzić się na używanie monet swoich wrogów i nie wybić swoich własnych pieniędzy?

Archeolodzy raz po raz znajdują monety, które leżą w ziemi od tysięcy lat; z pochówków ludzi, którzy żyli przed Mojżeszem, i istnieją dowody na poparcie ich istnienia.

Ale po narodzie żydowskim nie ma nic. Bez grobów, bez monet – nic. Można pomyśleć, że wszystkie ślady ich istnienia po prostu wyparowały, zniknęły jak od jakiś czarów.

Pozostały tylko święte księgi (sam Bóg tych świętych ksiąg został zabity przez samych Żydów), w które ludzkość musi ślepo wierzyć.

Jednak z takich wydarzeń jak exodus z Egiptu prawie trzech milionów ludzi (tak przy okazji, 150 lat wcześniej Jakub zabrał za sobą tylko 70 osób, a jeśli porównamy tę liczbę z trzema milionami, okazuje się, że ludzie rozmnażali się szybciej niż śledzie – wszystko to jest łatwe do potwierdzenia

prawami statystyki!) na pewno pozostałyby jakieś ślady, przynajmniej w formie napisów na nagrobkach i grobach lub starożytnych rękopisach.

Ale żadnych śladów nie znaleziono – martwa cisza! Nigdzie ani aluzji ani najmniejszego dowodu! Niemożliwe! A same pisma! – Gdzie są historyczne dowody potwierdzające ich istnienie kolejne 200 czy nawet 150 lat p.n.e.?

Język hebrajski lub język, który zwykle nazywamy hebrajskim nigdy tak naprawdę nie istniał; jest to język, który nie ma jednego języka przodków i składa się z elementów pochodzenia greckiego, arabskiego i chaldejskiego. Udało mi się to udowodnić profesorowi Rawsonowi z Yale University.

Wezmę dowolne słowo z języka hebrajskiego i udowodnię, że pochodzi ono z arabskiego, greckiego lub chaldejskiego. Język hebrajski przypomina pstre, zestawione z różnokolorowych kawałków ubrania arlekina. Wszystkie biblijne nazwy składają się z obcych korzeni, ich struktura mówi sama za siebie. Jest to arabsko-etioopski dialekt zmieszany z chaldejskim; Język chaldejski jest zakorzeniony w sanskrycie.

Dzisiaj udowodniono już, że Babilonia była kiedyś zamieszкана przez braminów i miała szkołę sanskrycką. Nasi Asyriolodzy uznają, że mieszkańcy starożytnego miasta Akkad (według Rawlinsona) przybyli tam najprawdopodobniej z Armenii, nauczając Magów duchowego języka, który był czymś w rodzaju świętego języka. Innymi słowy, byli to właśnie Aryjczycy, których język jest również powiązany z pochodzeniem naszego języka słowiańskiego.

Jako przykład (przepraszam za odstępianie od tematu) chcę przytoczyć linie z Rig-Vedy: „Dyaurnvah pita prithvi mata somo bhrata-ditih svasa” i ich tłumaczenie:

„Niebo – waszym ojcem; ziemia – waszą matką; Soma – waszym bratem; Aditi – waszą siostrą”. Dlatego niedorzeczne jest żądanie, aby ludzie wierzyli, że hebrajskie rękopisy są

starożytnymi objawieniami lub Słowem Bożym.

Bóg nigdy nie napisałby ani nie podyktował niczego, co mogłoby dać początek ziemi, którą stworzył, ludzkości, nauce i tak dalej, dając się oskarżyć o kłamstwo. Bezwarunkowe wierzenie w pisma hebrajskie, a jednocześnie w niebiańskiego ojca Jezusa, jest absurdem; Co gorsza, jest to świętokradztwo.

Jeżeli Ojciec Nieba i Ziemi, Ojciec całego bezgranicznego Wszechświata, rzeczywiście chciałby coś napisać, za nic nie dopuściłby aby w jego księdze były zawarte sprzeczności, nierzadko całkowicie bezsensowne, dające podstawę ludziom aby Go oskarżać. Towarzystwo Korekcji Biblii ujawniło w nim 64 900 błędów, a po ich poprawieniu Biblia nadal zawierała wiele innych sprzeczności. Wszystko to zostało zrobione przez żydowskich Masoretów.

Tak, najbardziej wykształceni rabini stracili tajemnicę swoich ksiąg i nie wiedzą, jak je poprawić. Nie jest tajemnicą, że żydzi z Tyberii stale wnosili poprawki do swojej Biblii, zmieniając słowa i cyfry, to korzystając z rad ojca-założyciela Kościoła Chrześcijańskiego, to oskarżając ich w czasie każdej dyskusji o złe skłonności fałszowania treść tekstów i ich chronologii, żeby wziąć górę nad swoimi oponentami.

W rezultacie mylili wszystko, ponieważ najstarszy ze znalezionych rękopisów Starego Testamentu pochodzi z X wieku. Spośród nich Bodleian Codex jest uważany za najwcześniejszy. Ale kto może zagwarantować jego dokładność? W swoim podręczniku do historii Tischendorf stwierdził (i udało mu się przekonać całą Europę, aby w to uwierzyła), że znalazł na Synaju tzw. „Kodeks synajski”.

Ale w rzeczywistości dwóch innych badaczy ... którzy przez kilka lat mieszkali w Palestynie w pobliżu Góry Synaj, są dziś gotowi udowodnić, że taki „Kodeks” nigdy nie istniał w bibliotece. Przez dwa lata prowadzili różne badania; razem z

mnichem, który mieszkał w tym kraju przez 60 lat i znał Tischendorfa, odwiedzili wszystkie zakątki tej ziemi.

Ten mnich przysiągł, że przez wiele lat studiował każdy rękopis, każdą księgę i znał je wszystkie, ale nigdy nie słyszał o wspomnianym Kodeksie. Oczywiście jest, że ten mnich będzie zmuszony zniknąć, a co do Tischendorfa, to wprowadził rosyjski rząd po prostu w błąd poprzez zwykłe kłamstwa. Z 260 rękopisach Starego i Nowego Testamentu w językach hebrajskim, greckim i innych językach nie znajdziesz dwóch identycznych. Czy to nie dziwne?

Księgi Mojżesza zaginęły i przez kilka stuleci nikt ich nie znalazł. Jednak w 600 r. pne. Ezechiel niespodziewanie je odnajduje. Ale świątynia Salomona została zniszczona, a jego lud został wygnany z miasta ... (2 Królów, 23) i znowu wszystkie Księgi Mojżesza znikają. W 425 pne. Ezra z pamięci przywraca 40 ksiąg w 40 dni (!); i znowu się gubią. W 150 r. pne. Antioch Epifanes spalił je wszystkie, po czym ponownie zostają cudownie odkryte. Wszystko to jest tylko legendą, nie popartą żadnym faktem historycznym. A potem są słynni Masoreci.

Z pomocą Masoretów, imię Jehowa można zmienić na Adonis, a potem na Adonai – z taką samą łatwością, używając swoich sprytnych sztuczek, mogli nazywać swego boga nie Adonai, a Iwan Pietrowicz. Jednocześnie ich Kabała i Onkelos, najśłynniejszy rabin Babilonii, nauczają, że Jehowa nie jest Bogiem, ale Nemro to słowo, które oznacza „Logos” („słowo”).

Po przeanalizowaniu słowa „Iodhevau” łatwo ustalimy, że odnosi się ono do Adama i Ewy, ponieważ Jehowa jest pierwszym Adamem (nie drugim), panem wszechświata, nie ziemskim Adamem, o którym wspomina Biblia, ale pierwszym i najwyższym Elohimem („), łączącym cechy męskie i żeńskie. Stworzono człowieka, którym jest Adam Kadmon, zadziwiająca dwupłciowa istota, którego imię składa się z liter imienia Iod i trzech liter imienia Ewa.

Widzimy więc, że Jehowa jest tylko uosobieniem grzesznej ludzkości – ale wystarczy już tych wszystkich żydowskich bajek!”

Tłumaczenie: Treborok

Źródła oryginalne: Kramola.info, Conts.ws

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com<